

## **Wojna wietnamska w latach 1966-1967 w zeszytach Sztabu Generalnego Wojska Polskiego**

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie relatywnie mało znanego aspektu polskiej historiografii wojskowej, dotyczącego wojny wietnamskiej. Temu pozornie egzotycznemu konfliktowi zbrojnemu Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego poświęcał w latach 1965-1975 stosunkowo dużo uwagi. Jej owocem było wiele artykułów, szczegółowych analiz, jak również ogólnych opracowań, a także raportów i sprawozdań, napływających z Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Hanoi. Materiały te zgromadzono w ostatnich latach w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej, gdzie zajęły przeszło 150 jednostek archiwalnych (nierazko się wszakże dublując). Analizie poddano dziesięć zeszytów Zarządu II Sztabu Generalnego, wydanych w latach 1967-1968, które tworzyły spójną serię, zatytułowaną „Zbiór wiadomości o działaniach wojennych w Wietnamie”. Stanowią one cenne, różnorodne źródło niewątpliwie niezbędne dla polskojęzycznego badacza, zajmującego się tematyką drugiej wojny indochińskiej. Omówienie struktury oraz zawartości poszczególnych numerów wraz z krytycznym komentarzem autora dotyczącym treści „Zbioru wiadomości o działaniach wojennych w Wietnamie”, może być wskazówką dla badaczy, którzy chcieliby się z tymi materiałami osobiście zapoznać. W przypisach do niniejszego tekstu zawarto aktualne sygnatury archiwalne wszystkich zeszytów, co daje stosunkowo łatwą możliwość dotarcia do omawianych dokumentów.

W dziesięciu zeszytach Zarządu II Sztabu Generalnego znalazły się ogółem 42 artykuły. Autorami tekstów byli m.in. oficerowie Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Hanoi (znani z nazwiska bądź podani jako autorzy zbiorowi danego artykułu); opublikowano również niewielką liczbę opracowań oraz dokumentów tłumaczonych z języka angielskiego, francuskiego oraz wietnamskiego. Najwięcej tekstów (12) zostało poświęconych ogólnemu opisowi sytuacji strategicznej w Wietnamie Południowym, a także działaniom wojennym w wybranym okresie. Kolejna duża grupa artykułów (10) traktowała o działaniach lotnictwa USA w Indochinach, jak również o systemie obrony przeciwlotniczej Wietnamu Północnego. Cztery teksty (Zeszyt Nr 3) przedstawiały Program Rewolucyjnego Wietnamu Południowego, zaś kolejne trzy – kwestie związane m.in. z uzbrojeniem i wojną radioelektroniczną. Reszta artykułów koncentrowała się na tematyce działań amerykańskiej floty i jednostek rzecznych, wojny psychologicznej, użycia broni chemicznej oraz struktury organizacyjnej Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego.

Najbardziej szczegółowo zostały przedstawione kwestie związane z lotnictwem USA i obroną przeciwlotniczą Wietnamu Północnego. Temu ostatniemu aspektowi poświęcono dwa interesujące artykuły w Zeszytach Nr 7<sup>1</sup>. Wynikało z nich, że system zwalczania amerykańskiego lotnictwa zorganizowany został trójstopniowo, dzieląc się na: (1) wojska regularne (ciężka artyleria przeciwlotnicza oraz wyrzutnie SAM-ów<sup>2</sup>), (2) wojsk regionalne (działa przeciwlotnicze kalibru 37 mm oraz karabiny maszynowe podległe zarządowi danej prowincji), a także (3) jednostki samoobrony (kompanie robocze przeznaczone do usuwania skutków bombardowań, liczące 3-4 plutony po 20-25 kobiet lub mężczyzn w każdym). Obrona przeciwlotnicza Demokratycznej Republiki Wietnamu (DRW) opierała się na kilku głównych zasadach, wyłożonych w piśmie „Zarządzenie do kierowania ogniem i współdziałania z lotnictwem myśliwskim”. Mówiło ono o tym, że, broniąc ważnych obiektów, najdalej na przedpolu powinno się wysuwać baterie ciężkich dział kalibru 100 mm, a nieco bliżej ustawiać baterie dział lżejszych kalibru 85 mm i 57 mm. Umożliwiało to ostrzeliwanie samolotów USA przez maksymalnie długi czas. W bezpośrednim sąsiedztwie bronionego obiektu miały zaś stacjonować przeciwlotnicze karabiny maszynowe, przeznaczone głównie do zwalczania samolotów przechodzących w lot nurkowy<sup>3</sup>.

Komuniści zorganizowali artylerię przeciwlotniczą w 2 rodzaje dywizji: osłonowe oraz manewrowe (odwodowe, przeznaczone do ochrony obiektów o strategicznym znaczeniu). Składały się one z pułków, w których było od 6 do 10 i więcej baterii armat przeciwlotniczych, przeważnie kalibru 57 mm i 37 mm. Z reguły w baterii było 6 armat. Występowały również działa kalibru 85 mm oraz 100 mm. Wojska raketowe były zaś zorganizowane w pułki, liczące od trzech do sześciu batalionów, i grupę elaboracji rakiet. Każdy batalion dysponował baterią ogniową (6 wyrzutni) i baterią techniczną. Dochodziło do tego jeszcze północnowietnamskie lotnictwo myśliwskie zorganizowane w samodzielne pułki samolotów odrzutowych typu MiG-17 i MiG-21. Ważnym uzupełnieniem dla wymienionych trzech głównych środków zwalczania wrogich maszyn były wojska radiotechniczne. Te ostatnie formowano w osobne pułki liczące po 10-11 kompanii wykrywania i naprowadzania (oddziały naprowadzania działały wyłącznie na korzyść lotnictwa). W każdej kompanii były 2-4 stacje radiolokacyjne i pluton przeciwlotniczych karabinów maszynowych<sup>4</sup>.

W praktyce, aby uzyskać możliwość ostrzału przeciwlotniczego na maksymalnym zasięgu, starano się grupować ciężkie działa „na zewnątrz” obiektu w celu stworze-

<sup>1</sup> IPN, sygn. BU 00324/1, *Organizacja OPL Demokratycznej Republiki Wietnamu w roku 1966 i na początku 1967*, „Zbiór wiadomości o działaniach wojennych w Wietnamie” [dalej cyt.: ZWoDW] 1967, nr 7, s. 28-39 oraz *Różne wiadomości dotyczące obrony przeciwlotniczej DRW*, ZWoDW 1967, nr 7, s. 44-51.

<sup>2</sup> *Surface-to-air Missile*. Pocisk raketowy typu „ziemia-powietrze”, wystrzeliwany z ziemi, przeznaczony do zwalczania celów powietrznych. Popularnie znany w slangu amerykańskich pilotów, jako „SAM”.

<sup>3</sup> *Organizacja OPL Demokratycznej Republiki Wietnamu w roku 1966 i na początku 1967*, ZWoDW 1967, nr 7, s. 28-30.

<sup>4</sup> Informacje, zawarte w artykułach, potwierdzał dokument IPN, sygn. BU 0309/362, *Analiza i wnioski z działań lotnictwa bojowego w wojnie izraelsko-arabskiej i wietnamskiej oraz zagadnienia obrony przeciwlotniczej DRW*, Warszawa 1967, s. 31-32.

nia „kułaka ogniowego” wymierzonego przeciwko wrogiej formacji, która przedarłaby się przez barierę SAM-ów. Lżejsze armaty do zwalczania samolotów lecących na niskiej wysokości rozśrodkowywano wokół obiektu. Artyleria średnia miała strzelać z reguły do maszyn, które nie przeszły jeszcze w lot nurkowy, a lekka oraz karabiny maszynowe strącać samoloty w locie nurkowym. Poszczególne baterie umacniało się systemem nasypowym. Każda miała 2-3 stanowiska, z których jedno było główne, drugie zapasowe, a trzecie pozorne (makiety). Jeśli jakaś bateria prowadziła ogień w dzień, to w nocy musiała się przenieść na nową pozycję (stara stawała się stanowiskiem rezerwowym bądź ustawiano na niej makiety). Stacje radiolokacyjne sytuowano w pewnym oddaleniu od dział, aby w wypadku zniszczenia urządzeń artyleria mogła dalej prowadzić samodzielny ogień, nie poniosłszy strat<sup>5</sup>. W przypadku lotnictwa myśliwskiego na płytach lotnisk znajdowały się tylko maszyny dyżurujące. Pozostałe ukrywano w specjalnych schronach, zbudowanych w promieniu sześciu lub siedmiu kilometrów od lotniska. Przerzucano je tam w razie potrzeby przy pomocy śmigłowców Mi-6 (trwało to maksymalnie 25 minut).

Pomimo faktu poważnej rozbudowy systemu przeciwlotniczego DRW, jak również przykładania dużej wagi do poprawy jego efektywności, należałoby zauważyć, że nie spełniał on wszystkich pokładanych w nim nadziei. Wynikało to z bardzo kiepskiego przeszkolenia Wietnamczyków, pilotujących myśliwce bądź obsługujących stacje radiolokacyjne oraz SAM-y. Znamienny był fakt, że pod koniec lat 60. komuniści zestrzeliwali własne samoloty myśliwskie (problemy z łącznością i koordynacją działań, brak współpracy lotnictwa z obroną przeciwlotniczą), mieli natomiast problemy ze skutecznym zwalczaniem maszyn walki radioelektronicznej USA<sup>6</sup>. Według pilotów amerykańskich, największym dla nich zagrożeniem były kolejno: artyleria lufowa, lotnictwo myśliwskie, a dopiero na końcu SAM-y<sup>7</sup>. Podobne kwestie poruszono także w trzecim artykule z Zeszytu Nr 7 – *Działalność lotnictwa Stanów Zjednoczonych na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu w roku 1966*. Zwracano w nim uwagę na fakt, że lepsze wyniki osiągały baterie SAM-ów kierowane przez radzieckich operatorów (ze względów natury propagandowej zestrzelenia przypisywano Wietnamczykom), zaś amerykańskie pociski antyradarowe „powietrze-ziemia” *Shrike* budziły u tych ostatnich tak wielki strach, że często bali się oni uruchamiać radary i otwierać ogień do samolotów bądź porzucali wyrzutnie oraz stacje radiolokacyjne, wiedząc, że w przypadku ich zniszczenia otrzymają z ZSRR nowy sprzęt<sup>8</sup>. Stopniowo rakiety *Shrike* stały się zmorą północnowietnamskiej obrony przeciwlotniczej.

Artykuły poświęcone opisom działań amerykańskiego lotnictwa nad Wietnamem w kilku przypadkach miały nieco mniejszą wartość, gdyż pojawiał się w nich niekie-

<sup>5</sup> *Organizacja OPL Demokratycznej Republiki Wietnamu w roku 1966 i na początku 1967*, ZWoDW 1967, nr 7, s. 31.

<sup>6</sup> *Tamże*, s. 34.

<sup>7</sup> *Różne wiadomości dotyczące obrony przeciwlotniczej DRW*, dz. cyt., s. 50-51. Wynikało to głównie z braku doświadczenia Wietnamczyków, obsługujących wyrzutnie raketowe i stacje radiolokacyjne.

<sup>8</sup> *Działalność lotnictwa Stanów Zjednoczonych na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu w roku 1966 i na początku 1967*, ZWoDW 1967, nr 7, s. 7-25.

dy pewien wydzźwięk propagandowy, a do tego zawyżano straty w samolotach ponoszone przez USA. Mimo to teksty te, zwłaszcza w Zeszycie Nr 4 (poświęconemu w całości działaniom lotniczym), okazały się interesującymi materiałami. We wspomnianym zeszycie, złożonym wyłącznie z artykułów przetłumaczonych z języka angielskiego, przedstawiono szczegółowo m.in. skomplikowaną strukturę amerykańskich sił powietrznych na Półwyspie Indochińskim, określono rodzaje wykonywanych przez nie operacji lotniczych oraz ukazano niektóre elementy taktyki<sup>9</sup>. Dokonano także krótkiej charakterystyki wszystkich typów samolotów, które brały wówczas udział w operacjach lotniczych nad Wietnamem<sup>10</sup>. Autor drugiego artykułu zwrócił uwagę na kiepskie wyniki północnowietnamskich SAM-ów, tłumacząc to niskim poziomem wyszkolenia ich obsługi. Spośród 414 statków powietrznych, utraconych przez Amerykanów od sierpnia 1964 roku do końca 1966 roku, zaledwie 22 padły łupem SAM-ów, zaś aż 387 zestrzeliła lufowa artyleria przeciwlotnicza<sup>11</sup>. Wynikało z tego, że chociaż w powszechnym odczuciu największym zagrożeniem dla pilotów USA były rakiety typu „ziemia-powietrze”, to jednak dotkliwsze straty ponosili oni w tym okresie wojny od klasycznych środków ogniowych przeciwnika podczas realizowania misji bliskiego wsparcia oddziałów naziemnych w Wietnamie Południowym. Ostatni artykuł w Zeszycie Nr 4 koncentrował się na kwestiach związanych z prowadzeniem rozpoznania. Jego puentą był interesujący wniosek, że do tego rodzaju działań najlepiej nadawały się samoloty z napędem tłokowym, gdyż latały znacznie wolniej niż odrzutowce, a ich pilotom było przez to łatwiej dostrzec zamaskowane oddziały partyzanckie<sup>12</sup>. Lekkie samoloty z napędem tłokowym wciąż znajdowały zastosowanie w Wietnamie. Partyzanci nie dysponowali wówczas skuteczną bronią przeciwlotniczą, zatem strącenie nawet powolnej maszyny było dla nich trudne i wymagało dużych umiejętności oraz szczęścia.

Potwierdzeniem powyższych wywodów autorów anglojęzycznych były obserwacje oficerów WP. W niezwykle interesującym artykule z Zeszytu nr 2, pt. *Straty amerykańskiego lotnictwa wojskowego w Wietnamie*, płk inż. A. Arciuch zauważył, że Hanoi podawało zwykle straty amerykańskiego lotnictwa 2-3 razy wyższe w stosunku do oficjalnych komunikatów Pentagonu<sup>13</sup>. Autor przyznał, że skuteczność północnowietnamskich SAM-ów była niska i kształtowała się na poziomie zaledwie 5-6%,

---

<sup>9</sup> IPN, sygn. BU 0309/349, płk Helmore, *Rozwój wojny w Wietnamie i charakterystyka działań lotnictwa amerykańskiego oraz sajgońskiego*, ZWoDW 1967, nr 4, s. 7-19. W artykule tym zwrócono uwagę, że południowowietnamskie lotnictwo działa najskuteczniej spośród wszystkich rodzajów sił zbrojnych Republiki Wietnamu (s. 10).

<sup>10</sup> Płk Wagner, *Właściwości działania lotnictwa amerykańskiego nad Wietnamem w latach 1965-1966*, ZWoDW 1967, nr 4, s. 24-42.

<sup>11</sup> Tamże, s. 31.

<sup>12</sup> Płk Edwards, *Niektóre aspekty działań lotnictwa amerykańskiego nad DRW*, ZWoDW 1967, nr 4, s. 48. Rozpoznanie lotnicze określono w tekście jako najbardziej trudne zadanie dla lotników.

<sup>13</sup> IPN, sygn. BU 395/56, płk inż. A. Arciuch, *Straty amerykańskiego lotnictwa wojskowego w Wietnamie*, ZWoDW 1967, nr 2, s. 28. Autor tłumaczył te rozbieżności faktem, że być może Wietnamczycy z Północy mieli na myśli także „samoloty bezpilotowe”. Przykładem wspomnianych rozbieżności był raport Pentagonu skierowany do Kongresu, w którym stwierdzano, że na dzień 6 lutego 1967 Amerykanie stracili w Indochinach 1172 samoloty i 600 śmigłowców. Tymczasem Hanoi ogłosi-

co oznaczało, że na każdą spośród stu wystrzelonych rakiet do celu trafią 5-6<sup>14</sup>. Według innych danych komunistycznych, w okresie od lutego 1965 roku do lutego 1967 roku nad Wietnamem Północnym zestrzelono 450-500 samolotów, z których tylko 60-70 padło łupem SAM-ów, zaś aż 370 zapisała na swe konto lufowa artyleria przeciwlotnicza<sup>15</sup>. Aby nieco uwiarygodnić dane na temat strat sił lotniczych USA na Półwyspie Indochińskim, autor zacytował amerykańskich senatorów, niechętnych prowadzeniu działań powietrznych nad Wietnamem. Jeden z nich, John Stennis, 13 grudnia 1966 roku powiedział:

Straty ponoszone przez nasze lotnictwo w sprzęcie oraz ludziach, podczas przeprowadzania operacji lotniczych nad DRW, bardzo komplikują problem terminowego ich uzupełniania. Koncentracja ognia nad DRW, i tak już największa w historii wojen, wciąż wzrasta<sup>16</sup>.

W Zeszycie nr 2 pojawił się również godny uwagi artykuł autorstwa mjr. Cz. Kurdziewicza, poświęcony taktyce bombardowań obiektów naziemnych stosowanej przez lotnictwo USA<sup>17</sup>. Głównym jej celem było niszczenie lądowych oraz wodnych urządzeń komunikacyjnych, obiektów wojskowych i rejonów koncentracji wojsk, obiektów obrony przeciwlotniczej, zasobów materiałowych (ziarniki paliwa, składy), a także zakładów przemysłowych. Każdy nalot poprzedzany był rozpoznaniem i wykonaniem zdjęć. Następnie na cel kierowano grupy uderzeniowe, osłaniane przez myśliwce F-4 *Phantom* i samoloty walki radioelektronicznej, które zakłócały radary, jak również ostrzegały o rakietach przeciwlotniczych oraz myśliwcach wroga. Gdy grupa uderzeniowa docierała na miejsce ataku, najpierw na małej wysokości przelatywał nad nim pojedynczy samolot. Jeśli obrona przeciwlotnicza okazywała się słaba, reszta samolotów, formując kręgi (liczące 2-4 maszyny), zrzucała pojedynczo bomby z lotu nurkowego. Wykonywano go, schodząc na wysokość 2-3 km z prędkością do 800 km/h i pod kątem 200°. W przypadku silnego ognia z ziemi zrzucano na cel od razu całą serię bomb, po czym grupa uderzeniowa natychmiast się wycofywała. Obiekty nadmorskie bombardowano zawsze od strony lądu, aby w przypadku ciężkiego uszkodzenia samolotu pilot mógł „dociągnąć” nad morze i tam się kata-

---

ło, że tylko nad Północnym Wietnamem zniszczono 1700 samolotów. Autor nie podważał danych komunistycznych.

<sup>14</sup> Tamże, s. 30. Doprowadziło to do docenienia przez Stany Zjednoczone roli własnej artylerii lufowej w przyszłych konfliktach zbrojnych, gdyż przed doświadczeniami wietnamskimi zamierzano oprzeć się głównie na pociskach raketowych, o czym pisał mjr dypl. E. Wójcik, *Wpływ wojny wietnamskiej na zmianę amerykańskich poglądów na obronę powietrzną wojsk*, „Myśl Wojskowa” 1967, nr 2, s. 113-118.

<sup>15</sup> Płk A. Arciuch, *Straty amerykańskiego lotnictwa wojskowego w Wietnamie*, ZWoDW 1967, nr 2, s. 31. Najczęściej miały być zestrzeliwane samoloty typu F-105, określane jako „przestarzałe”. Walki powietrzne z udziałem amerykańskich samolotów typu F-4 i północnowietnamskich MiG-21 toczyły się zaś według autora „ze zmiennym szczęściem”.

<sup>16</sup> Cyt. za: tamże, s. 32. W świetle powyższych faktów obrona przeciwlotnicza Wietnamu Północnego była w przedstawionej wypowiedzi demonizowana. Duża siła ognia komunistów nie przekładała się na proporcjonalnie wysoką skuteczność.

<sup>17</sup> Mjr Cz. Kurdziel, *Sposoby i metody bombardowania przez lotnictwo Stanów Zjednoczonych obiektów położonych na terenie DRW*, ZWoDW 1967, nr 2, s. 13-16.

pultować. W takiej sytuacji szanse, że ewakuuje go helikopter były dużo większe niż w wypadku rozbicia się na terytorium Wietnamu Północnego<sup>18</sup>.

Ostatni, warty zaprezentowania tekst, poświęcony działaniom lotnictwa USA, znalazł się w Zeszytcie nr 9<sup>19</sup>. Zawarto w nim informacje na temat wykorzystania przez Amerykanów satelitów w celach rozpoznawczych (prognozowanie pogody, uzyskiwanie zdjęć atakowanych obiektów)<sup>20</sup>. Przedstawiono również w sposób szczegółowy dwie wybrane walki powietrzne. Podczas pierwszej z nich dwa myśliwce F-4 (podczas osłony grupy uderzeniowej złożonej z maszyn typu F-105), zostały zaatakowane przez dwa MiG-21. Prowadzący pary samolotów F-4 po zauważeniu wroga wykonał zwrot i przeszedł do lotu nurkowego w celu zwiększenia prędkości. Myśliwce północnowietnamskie przeleciały wówczas obok. Po nabraniu prędkości F-4 wyszedł z nurkowania i, nabierając wysokości, znalazł się w tylnej półsfery MiG-ów. Jeden z nich wykonał zwrot i został trafiony. Drugiego także trafiła rakietą z F-4, odpalona od dołu (z tylnej półsfery), która zniszczyła opierzenie ogonowe. Podczas drugiego starcia cztery samoloty MiG-17 zostały napadnięte przez cztery amerykańskie myśliwce F-4. Pierwszy *Phantom* zdołał niepostrzeżenie strącić jednego wroga rakieta typu *Sidewinder*. Drugi MiG zauważył wówczas Amerykanina i przeszedł do ostrego nurkowania, lecz leciał zbyt szybko i znajdował się na wysokości zaledwie 700 m, w wyniku czego się rozbił<sup>21</sup>. Powyższe krótkie opisy świadczyły o lepszym wyszkoleniu pilotów amerykańskich, którzy dysponowali nowoczesnym sprzętem. Myśliwce północnowietnamskie nigdy nie stały się poważnym zagrożeniem dla amerykańskich grup uderzeniowych działających nad Demokratyczną Republiką Wietnamu.

Szereg artykułów poświęcono przedstawieniu ogólnej sytuacji strategicznej w Wietnamie Południowym w wybranym przez autorów okresie czasu. Poziom merytoryczny tych tekstów był zróżnicowany – często pojawiała się w nich propagandowa retoryka, niemal bezkrytycznie przytaczano oficjalne informacje strony północnowietnamskiej, zaś dane na temat USA i Wietnamu Południowego podawano głównie wtedy, kiedy mogły one posłużyć udowodnieniu tez stawianych przez autorów. Przykładowo, w artykule w Zeszytcie nr 1, oprócz przedstawienia pięciu punktów generała Westmorelanda<sup>22</sup>, akcentowano rolę licznej oraz zorganizowanej opozycji buddyjskiej domagającej się powszechnych wyborów, cywilnego rządu, a także porozumienia z komunistami w celu zakończenia wojny<sup>23</sup>. Tekst zawierał jednak war-

<sup>18</sup> Tamże, s. 14-16.

<sup>19</sup> IPN, sygn. BU 00324/8, *Działania bojowe lotnictwa amerykańskiego w Wietnamie*, ZWoDW 1967, nr 9, s. 53-60. Artykuł IPN, sygn. BU 03039/35, *Działania lotnictwa w Wietnamie Południowym*, ZWoDW 1967, nr 5, s. 44-48, nie wniósł nowych informacji w stosunku do opisanych już wyżej tekstów.

<sup>20</sup> Tamże, s. 55.

<sup>21</sup> Tamże, s. 60.

<sup>22</sup> Pięć punktów generała Westmorelanda: 1) obrona głównych ośrodków administracyjno-gospodarczych i politycznych Republiki Wietnamu, w tym Sajgonu, 2) stopniowe opanowywanie i uruchomienie linii komunikacyjnych, 3) utrzymanie jak największej liczby wojsk, zdolnych do zwalczania partyzantów, 4) rozbudowa i ochrona baz morskich i lotniczych we wschodniej części kraju, 5) uderzenia lotnicze na potencjał wojskowy Demokratycznej Republiki Wietnamu (IPN, sygn. BU 01521/718t1, *Sytuacja wojskowa w Wietnamie Południowym*, ZWoDW 1967, nr 1, s. 5-6).

<sup>23</sup> Tamże, s. 6.

tościowe dane na temat liczebności wojsk stron konfliktu w roku 1966, a anonimowy autor przyznał, że bardzo poważnym problemem dla partyzantów stała się dezercja, która osiągnęła w ciągu dwunastu miesięcy 1966 roku poziom 19 tys. ludzi<sup>24</sup>. Była to bardzo ważna informacja, biorąc pod uwagę fakt, że jeszcze do niedawna Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego uznawany był za formację złożoną z autentycznych zwolenników komunizmu o „żelaznym” morale<sup>25</sup>.

W kolejnym zeszycie znalazły się dwa teksty z omawianego w tej części artykułu nurtu. O ile pierwszy z nich, autorstwa ppłk. dypl. E. Wiessa, stosunkowo celnie przedstawił przebieg Operacji *Hastings*, wymierzonej przeciwko partyzantom *Viet Congu* w prowincji Quang Tri (7 lipca-4sierpania 1966 roku)<sup>26</sup>, to drugi był zdecydowanie mniej udany. Ppłk dypl. Cz. Kurowski, analizując walki, jakie siły komunistyczne toczyły z jednostkami amerykańskiej 1. Dywizji Piechoty, całkowicie oparł się na stronicznych źródłach północnowietnamskich, w wyniku czego jego artykuł ma małą wartość poznawczą. Podawał on przesadzone informacje, pisząc przykładowo o tym, że 6 sierpnia 1966 roku w rejonie mostu Kam Dam partyzanci zniszczyli 57 pojazdów mechanicznych, w tym 50 czołgów i transporterów opancerzonych M-113, a także zabili trzystu Amerykanów<sup>27</sup>. Gdyby te oraz inne spośród zaprezentowanych w tekście danych okazały się prawdziwe, oznaczałoby to, że 1. DP praktycznie uległa rozbiciu i utraciła zdolność prowadzenia dalszych działań bojowych<sup>28</sup>.

W Zeszycie nr 5 umieszczono bardzo interesujący artykuł, przedstawiający sytuację polityczno-wojskową w Wietnamie w trzech pierwszych miesiącach 1967 roku<sup>29</sup>. Znalazły się tam szczegółowe informacje na temat liczebności i rozmieszczenia wojsk stron konfliktu we wspomnianym okresie. Oprócz tego stosunkowo szczegółowo opisano Operację *Junction City*, przeprowadzoną przez Amerykanów przeciwko bazom partyzanckim, ulokowanym w tzw. Żelaznym Trójkącie (trudnodostępnym obszarze leżącym w prowincji Binh Duong, około 40 kilometrów na północ od Sajgonu)<sup>30</sup>. Dokonano również krytycznej analizy kontrowersyjnego amerykańskiego systemu liczenia zwłok komunistów (tzw. *Body Count*), słusznie argumentując, że zaliczano do nich także ciała rybaków oraz wieśniaków zabitych w sposób przypadkowy, a także chłopów, którzy, poszukując schronienia po zbombardowaniu swych wio-

---

<sup>24</sup> Tamże, s. 13. Liczbę dezercji z armii rządowej Autor ocenił na 40 000, aczkolwiek zgodnie z prawdą dodał, że około 50% żołnierzy dobrowolnie wracało do służby po tym, jak zaproponowano im służbę w jednostkach obrony terytorialnej, co umożliwiało im przebywanie bliżej swych rodzin.

<sup>25</sup> Przykładem takiej publikacji była książka P.J. Griffithsa, *Vietnam INC.*, New York 2001.

<sup>26</sup> Ppłk dypl. E. Weiss, *Operacja Hastings*, ZWoDW 1967, nr 2, s. 5-8.

<sup>27</sup> Ppłk dypl. Cz. Kurowski, *Uderzenia na amerykańską 1. Dywizję Piechoty*, ZWoDW 1967, nr 2, dz. cyt., s. 9.

<sup>28</sup> Znacznie bardziej obiektywny obraz tych walk przedstawiony został w amerykańskiej monografii oficjalnej: J.M. Carland, *Stemming the Tide: May 1965 to October 1966*, Washington 2001.

<sup>29</sup> *Sytuacja polityczno-wojskowa w Wietnamie w okresie styczeń-marzec 1967 roku*, ZWoDW 1967, nr 5, s. 20-37. Inny artykuł z tego zeszytu (*Sytuacja wojskowa w Wietnamie w pierwszym kwartale 1967 roku [ocena Frontu Wyzwolenia Narodowego]*, ZWoDW 1967, nr 5, dz. cyt., s. 7-19) przedstawiał czysto północnowietnamski punkt widzenia i miał on charakter propagandowy.

<sup>30</sup> *Sytuacja polityczno-wojskowa w Wietnamie w okresie styczeń-marzec 1967 roku*, ZWoDW 1967, nr 5, s. 33-34.

sek, uznawani byli za deztererów z szeregów *Viet Congu*. Dawało to amerykańskim decydom błędny obraz sytuacji<sup>31</sup>. W tekście podano również ciekawe wiadomości na temat działań wojsk południowokoreańskich. Przykładowo, 3 stycznia 1967 roku pomysłowi żołnierze z Dywizji Piechoty „Tygrys” uruchomili targowisko, na które ludność z terenów opanowanych przez *Viet Cong* zaczęła zwozić rozmaite towary w celu wymiany na ubrania, narzędzia, itp. Spowodowało to odpływ środków, które dotąd otrzymywali komuniści<sup>32</sup>. Opisywany artykuł okazał się wartościowy także dlatego, że – jako jeden z nielicznych – podawał straty sił *Viet Congu* w analizowanych działaniach wojennych, a jego autorzy dokonali trafnej prognozy wydarzeń na rok 1968, dochodząc do wniosku, że:

Uważa się, że partyzanci chcą rozproszyć siły USA, a jednocześnie zebrać swoje i dokonać decydującego uderzenia. Amerykanie sądzą, że będzie to w pobliżu Strefy Zdemilitaryzowanej, gdzie znajdują się trzy dywizje wroga<sup>33</sup>.

W Zeszycie nr 6 pojawiły się 2 przetłumaczone na język polski artykuły autorstwa anonimowych oficerów francuskich. Ich wartość merytoryczna była bardzo duża, szczególnie tekst podsumowujący dwa ostatnie lata wojny w Wietnamie, zawierający cenne roczne zestawienia (z rozbiem na okresy półroczne) strat wszystkich stron konfliktu, a więc i *Viet Congu*. Ujęto w nich nie tylko zabitych, rannych i zaginionych (w tym jeńców oraz deztererów), lecz również utraconą broń. Dane te należałoby uznać za miarodajne, aczkolwiek w przypadku komunistów wymagane byłoby podchodzenie do nich z pewnym krytycyzmem, gdyż były to okrągłe liczby, czyli uogólnienie informacji zawartych m.in. w oficjalnych oświadczeniach amerykańskich i północnowietnamskich<sup>34</sup>. Drugi ze wspomnianych tekstów dotyczył wybranych elementów taktyki wojsk USA i partyzantów. Zawarto w nim trafne uwagi na niektóre błędy Amerykanów. Przede wszystkim nie byli oni w stanie utworzyć stałego frontu, w wyniku czego mogliby doprowadzić do zniszczenia jednostek *Viet Congu*. Zamiast tego zmuszono ich do zwiększenia osłony baz i dróg oraz jednoczesnego utrzymywania nacisku na prowincji, co wymagało dobrej mobilności i lepszego ześrodkowania swych sił. Przykładowo, do osłony ruchu na drodze z Sajgonu do granicy kambodżańskiej musiano wydzielić 40 transporterów opancerzonych M-113 i 8 czołgów oraz oddział piechoty wsparty lotnictwem. Tymczasem dla komunistów zdobywanie terenu nie miało znaczenia. Ich najważniejszym celem było doprowadzenie do wykrwawienia się agresora i atakowanie go w miejscach, gdzie był on najbardziej odsłonięty<sup>35</sup>. Oficerowie USA stanęli przed dylematem – przyjęcie przez nich strategii obronnej oznaczało oddanie kontroli nad ludnością wiejską partyzantom, natomiast strategia ofensywna wiązała się z eskalacją wojny, a także potrzebą angażowania w nią coraz

<sup>31</sup> Tamże, s. 21.

<sup>32</sup> Tamże, s. 34-35.

<sup>33</sup> Tamże, s. 28. Prognozowane uderzenie rzeczywiście miało miejsce na początku 1968 roku. Jego przebieg, jak i geneza, zostały opisane w: P. Benken, *Ofensywa Tet 1968*, Warszawa 2010.

<sup>34</sup> IPN, sygn. BU 01521/718t6, *Dwa lata wojny w Wietnamie*, ZWoDW 1967, nr 6, s. 29-34.

<sup>35</sup> *Niektóre właściwości taktyki amerykańskiej i Frontu Wyzwolenia Narodowego w Wietnamie Południowym*, ZWoDW 1967, nr 6, s. 10-12.

większych sił oraz środków<sup>36</sup>. Jakby tego było mało, żołnierze USA nie byli należycie przygotowani do toczenia wyczerpujących walk w Indochinach, co podkopywało ich morale, natomiast komuniści:

[...] znajdują oparcie w całym kraju, miastach i wsiach [...]. Ponadto wiedzą oni, że mają poparcie [...] narodów świata, a nawet części społeczeństwa amerykańskiego. Naturalnie w tej formie walki, poparcie to ma charakter moralny. Wojna, w tym przypadku, nie poddaje się żadnym studiom klasycznym, nie mierzy się jej liczbami, nawet jeśli jest ona analizowana przy pomocy maszyn matematycznych<sup>37</sup>.

Jednym z ostatnich artykułów poświęconych sytuacji ogólnej w Wietnamie był tekst z Zeszytu nr 8, który koncentrował się na wydarzeniach, mających miejsce w drugim kwartale 1967 roku<sup>38</sup>. Omówiono w nim m.in. problemy i wewnętrzne sprzeczności nowej ekipy rządowej Republiki Wietnamu (generalski duet złożony z Nguyen Cao Ky oraz Nguyen Van Thieu), jak również intensyfikację działań partyzantów w rejonie Strefy Zdemilitaryzowanej, będących wstępem do przygotowywanej na początek 1968 roku Ofensywy Tet. Szczególnie dużo miejsca poświęcono na stosunkowo udane przedstawienie początkowych walk o amerykańską bazę piechoty morskiej w Khe Sanh<sup>39</sup>. Najbardziej jednak wartościową częścią artykułu było zaprezentowanie – na przykładzie 3. Dywizji Piechoty – struktury organizacyjnej wielkiej komunistycznej jednostki partyzanckiej działającej na Południu. Nie tylko wymieniono jej poszczególne elementy składowe, lecz każdemu z nich poświęcono przynajmniej kilka zdań kompetentnego objaśnienia. W podobny sposób opisano także uzbrojenie wojsk *Viet Congu*<sup>40</sup>. Biorąc pod uwagę małą liczbę tak szczegółowych informacji na temat jednostek komunistycznych, należałoby uznać wspomniany fragment tekstu za szczególnie cenny.

Kontynuacją wywodów z przedstawionego wyżej artykułu było kolejne opracowanie w Zeszycie Nr 9, poświęcone wydarzeniom z miesiąca lipca 1967 roku<sup>41</sup>. Zawierało ono dużo interesujących danych dotyczących liczby żołnierzy stron walczących, a także ponoszonych przez nie strat (uwzględniono również rosnące straty jednostek komunistycznych). Artykuł koncentrował się m.in. na działaniach wojennych, toczących się w północnej części Republiki Wietnamu, zwłaszcza w rejonie Khe Sanh. Walki te, przeciągające się aż do końca 1967 roku, znalazły odzwierciedlenie w Zeszycie Nr 1/10, wydanym na początku 1968 roku. W tekście *Ocena sytuacji wojskowo-politycznej w Wietnamie za okres od 1.8 do 30.9.1967 r.* bojom w rejo-

<sup>36</sup> Tamże, s. 25-26.

<sup>37</sup> Cyt. za: tamże, s. 24. Uzupełnieniem dla powyższych wywodów były tabele strat w sile żywej i sprzęcie wszystkich stron konfliktu, które można było porównać z wyliczeniami, dokonanymi w poprzednim artykule

<sup>38</sup> IPN, sygn. BU 00324/3, *Sytuacja wojskowa w Wietnamie Południowym w drugim kwartale 1967 roku*, ZWoDW 1967, nr 8, s. 7-37.

<sup>39</sup> Tamże, s. 17-18.

<sup>40</sup> Tamże, s. 26-27.

<sup>41</sup> *Ocena sytuacji polityczno-wojskowej w Wietnamie (za okres od 1.7 do 31.7.1967 r.)*, ZWoDW 1967, nr 9, s. 8-21.

nie Strefy Zdemilitaryzowanej poświęcono stosunkowo dużo miejsca<sup>42</sup>. Oprócz tego opisano dobrze znaną bitwę na rzece Rach Ba, zakończoną niepowodzeniem jednostek amerykańskich<sup>43</sup>. W tekście znalazły się także miarodajne analizy liczebności wojsk stron konfliktu oraz ponoszonych przez nie strat<sup>44</sup>. Dokonano również ogólnie trafnej, aczkolwiek skażonej propagandową retoryką, oceny sytuacji wewnętrznej Republiki Wietnamu. Według autorów artykułu ostatnie wybory prezydenckie pogorszyły sytuację w kraju i posłużyły do zalegalizowania „rządów klikli wojskowej”. Sześciu byłych kandydatów, przeciwników N.C. Ky i N.V. Thieu, domagało się ich anulowania. Na czele opozycji stanął prawnik Dzu, lecz nie miał on wielkiego poparcia społecznego, zatem rząd pozostał niezagrożony. Oszacowano, że wybory najbardziej wzmocniły *Viet Cong* oraz opozycję buddyjską. Generałowie Thieu i Ky byli skłócenii, próbując dokonać podziału władzy. Thieu odmówił wspólnych wystąpień przez kamerą z Ky, a ten ostatni domagał się wpływu na obsadę fotela premiera, ministra gospodarki, ministra rozwoju wsi oraz prawa do kontroli ministra obrony narodowej. Obu generałów próbował pogodzić ambasador USA 15 września na spotkaniu, w którym w sumie wzięło udział ośmiu generałów Południa<sup>45</sup>. Kolejny artykuł z Zeszytu nr 1/10 nie wniósł do opisywanej tematyki żadnych godnych uwagi elementów, z wyjątkiem podania informacji, że na strącenie jednego samolotu amerykańskiego komuniści używali średnio 2800 pocisków artyleryjskich lub 10 rakiet „ziemia-powietrze”<sup>46</sup>.

Należałoby zwrócić uwagę na kilka interesujących artykułów, których nie można przyporządkować do wyżej przedstawionych grup tekstów. Opisywały one w sposób bardzo szczegółowy różnorodne aspekty konfliktu zbrojnego w Indochinach. Jednym z nich była wnikliwa analiza ppłk. Walczyńskiego, poświęcona prowadzeniu przez stronę amerykańską wojny psychologicznej i jej wpływowi na morale partyzantów komunistycznych<sup>47</sup>. W ulotkach oraz propagandowych programach radiowych przeznaczonych dla członków *Viet Congu*, a także dla mieszkańców obu państw wietnamskich, twierdzono, że sprawcą wszystkich wojennych nieszczęść byli komuniści z Północy. Wtrącali się oni w wewnętrzne sprawy Południa oraz prowadzili „eksport rewolucji”, będąc narzędziem nacjonalistycznej polityki ChRL. W zrzucanych ulotkach pisano często: „To właśnie on [rząd w Hanoi – P.B.], a nie Waszyngton odma-

<sup>42</sup> IPN, sygn. BU 00324/26, *Ocena sytuacji wojskowo-politycznej w Wietnamie za okres od 1.8 do 30.9.1967 r.*, ZWoDW 1968, nr 1/10, s. 9-11.

<sup>43</sup> Tamże, s. 12.

<sup>44</sup> Tamże, s. 20-22.

<sup>45</sup> Tamże, s. 7. Tarcia w strukturach rządowych Wietnamu Południowego przedstawił przykładowo D. Kirk, *The Thieu Presidential Campaign: Background and Consequences of the Single-Candidacy Phenomenon*, „Asian Survey”, July 1972, s. 609-624. W dużym stopniu zgadzały się one z wymową tekstu, przygotowanego przez oficerów WP.

<sup>46</sup> *Niektóre dane o działaniach bojowych w Wietnamie w okresie sierpień-wrzesień 1967 roku*, ZWoDW 1968, nr 1/10, s. 25.

<sup>47</sup> Ppłk Wilczyński, *Niektóre zagadnienia działań psychologicznych w wojnie w Wietnamie*, ZWoDW 1968, nr 1, s. 26-50.

wia zgody na negocjacje pokojowe<sup>48</sup>. Bombardowania Północy wyjaśniano zaś następująco:

Rząd Wietnamu Północnego wie aż za dobrze, że kierując swoje wojska do walki z Południowym Wietnamem dokonuje bezprawnego aktu, który doprowadził do [...] bratobójczej walki, do bombardowań Północnego Wietnamu oraz nieszczęść, którymi dotknięta jest ludność obydwu części Wietnamu<sup>49</sup>.

Szeroko stosowano również audycje radiowe nadawane ze śmigłowców, odtwarzane nad terenami, gdzie podejrzewano działalność komunistycznych wojsk. Często poprzedzał je nagrany na taśmie płacz dziecka lub kobiety, po czym odczytywano następujący komunikat:

Czy to jest twoje dziecko? Czy to jest twoja żona? Jeśli tak, to po co walczysz? Czy wiecie jaki jest los waszych kuzynów i przyjaciół w wojsku? Tysiące żołnierzy [...] jest przymusowo kierowanych do Wietnamu Południowego, aby zabijać swych braci z Południa. Przeważnie przed udaniem się do Wietnamu Południowego nie mogli oni dać żadnych wiadomości swym rodzinom. Nie mają już oni możliwości powrotu do domu. Muszą pozostać w Wietnamie Południowym aby umrzeć lub zginąć na polu walki. Oto jest los żołnierzy Wietnamu Północnego. [...] Na swojej drodze znajdziecie ulotki-przepustki, które pomogą wam w podjęciu decyzji. Brak przepustki nie stanowi przeszkody w opuszczeniu szeregów własnej armii, gdyż nawet bez nich wszyscy będą mile przyjęci i zyskają możliwość powrotu do swych domów w zdrowiu, kiedy tylko zechcą<sup>50</sup>.

W artykule zaprezentowano również elementy wojny psychologicznej stosowane w celu poprawy morale jednostek amerykańskich i południowowietnamskich oraz społeczeństwa Republiki Wietnamu<sup>51</sup>. Wpływ wojny psychologicznej na poziom dezercji w oddziałach *Viet Congu* był zróżnicowany (na silnie indoktrynowanych, pochodzących z Północy, żołnierzach ulotki i audycje radiowe często nie robiły dużego wrażenia).

Kolejnym artykułem wartym wspomnienia był przetłumaczony na język polski tekst anonimowego wysokiego oficera *Viet Congu*<sup>52</sup>. Opisywał on różne kwestie związane z wojną psychologiczną z punktu widzenia komunistycznych partyzantów. Autor twierdził m.in., że:

Konieczne jest posiadanie ostrej broni ideologicznej [...], aby móc zwyciężyć nieprzyjaciela. Nasi rodacy w Wietnamie Południowym są bardzo bohaterscy. Mają oni doświadczenia dziewięciu lat walk z kolonistami francuskimi oraz jedenastu lat walk z imperialistami amerykańskimi i ich lokajami, walki cechującej się samozaparciem, wytrwałością i niezwykłą walecznością. Z tego po-

<sup>48</sup> Cyt. za: tamże, s. 34.

<sup>49</sup> Cyt. za: tamże, s. 35. Zrzucono także zdjęcia zabitego żołnierza *Viet Congu*, podpisane następująco: „Przeżyją tylko ci, którzy zostaną w domu”. Inna ulotka mówiła zaś: „Do wszystkich przyjaciół NFW. Jak sądzisz, czy możesz zwyciężyć tą wielką siłę, jaką reprezentuje armia Wietnamu Południowego i jej sojusznicy?”. Cyt. za: tamże, s. 37.

<sup>50</sup> Cyt. za: tamże, s. 38. Opisano również wykorzystywanie przez Amerykanów w celach propagandowych zeznań wysokich oficerów oraz bojowników *Viet Congu*, którzy dostali się do niewoli bądź zdezerterowali.

<sup>51</sup> Tamże, s. 43-50.

<sup>52</sup> *Ocena pracy polityczno-wychowawczej wśród ludności cywilnej i żołnierzy w okresie pory suchej 1965-1966 r.*, ZWoDW 1968, nr 2, s. 34-41.

wodu naród Wietnamu Południowego ma duże doświadczenie w walce zbrojnej i ideologicznej. [...] Stąd płynie głęboki patriotyzm, nienawiść do wroga, duch jedności narodowej, duch internacjonalizmu, duch antyimperialistyczny, duch demokracji, itp. naszych rodaków z Wietnamu Południowego<sup>53</sup>.

Niemniej, pomimo tak korzystnego dla *Viet Congu* punktu wyjścia, a także chęci ukazania partyzantów jako środowiska silnego i doskonale zorganizowanego, oficer przyznawał:

Jednocześnie FWN [Front Wyzwolenia Narodowego – P.B.] uważa za konieczne zwrócić uwagę na pewne nieprawidłowe przejawy ideologiczne, takie jak uczucie niższości wobec nieprzyjaciela, niedocenywanie naszych możliwości rewolucyjnych, przecenianie możliwości nieprzyjaciela, wypaczenie morale w kierunku prawicowym, zaniepokojenie długotrwałością wojny, obawa przed cierpieniami i trudnościami wojny, próby zatrzymania się w miejscu wtedy, kiedy rewolucja wymaga pójścia naprzód [...]. Te słabości ideologiczne zostały wstrzymane i wyjaśnione na czas<sup>54</sup>.

W artykule zwracano uwagę na ważny fakt, że tzw. osobnicy słabi rewolucyjnie nie mieli świadomości politycznej. W wyniku tego upowszechniali oni bezużyteczne teorie, zakłócali sposób myślenia innych osób, zadawali na zebraniach partyjnych trudne pytania i siali defetyzm. Zbyt mało mówili o słabych stronach wroga, a za dużo o swoich. Należało temu, według autora, przeciwdziałać poprzez głęboką demokratyczną dyskusję, krytykę oraz samokrytykę, realne argumenty, a także przekonywanie w sposób łagodny, głęboki, lecz stanowczy<sup>55</sup>. Autor tekstu zaakcentował również dwa charakterystyczne dla strony komunistycznej argumenty, świadczące o jej przewadze. Pierwszym był potencjał moralny, który miał być ważniejszy od sił i środków materialnych (można było dzięki niemu m.in. zniwelować przewagę liczebną oraz technologiczną Amerykanów). Drugi element, czyli materializm dialektyczny, umożliwił przedstawienie niemal każdej sytuacji strategicznej jako korzystnej dla *Viet Congu*. Przykładowo, wyraźna przewaga liczebna jednostek USA i Wietnamu Południowego miała, według materializmu dialektycznego, wynikać z klęsk poniesionych przez nie w toku dotychczasowych działań (całkowicie negowano przy tym trudności dla sił komunistycznych wynikające ze wzrostu liczebności wrogich żołnierzy)<sup>56</sup>.

Specyficzną treść, w stosunku do pozostałych artykułów, zawierał wspomniany już Zeszyt nr 3. Opisano w nim m.in. kwestie związane z Programem Rewolucyjnego Rozwoju Wietnamu Południowego. Program ten miał polegać na uzyskaniu „niezbędnej stabilizacji ekonomicznej w rejonach opanowanych przez interwentów” i optymalnemu wykorzystaniu terytorium Wietnamu jako bazy rolniczej, surowcowej oraz militarnej dla kapitału USA. Poparcie ludności Południa zamierzano uzyskać poprzez znaczną poprawę warunków jej bytowania. Działania te nazwano „drugą wojną w Wietnamie”. Zeszyt zawierał tłumaczone sprawozdania amerykań-

<sup>53</sup> Cyt. za: tamże, s. 34.

<sup>54</sup> Cyt. za: tamże, s. 37.

<sup>55</sup> Tamże, s. 39. Jak postępowano z tymi, którzy nadal zachowywali sceptycyzm wobec oficjalnej propagandy komunistycznej, autor artykułu nie wspominał.

<sup>56</sup> Tamże, s. 40-41.

szych ekspertów, szczegółowo opisujące, przynajmniej w odczuciu oficerów Wojska Polskiego: „Pierwszy plan politycznego i ekonomicznego opanowania Wietnamu Południowego”<sup>57</sup>. W rzeczywistości przedstawiono w nim mechanizmy mające doprowadzić do zduśnienia inflacji i ograniczenie czarnego rynku<sup>58</sup>. Poprzez zwiększenie przepustowości portów zamierzano zaś podwoić import Wietnamu Południowego<sup>59</sup>. Ważnymi kwestiami były również: budowa struktur demokratycznych na obszarach wiejskich (samorząd), reforma rolna<sup>60</sup> i wsparcie przemysłu, zabezpieczenie medyczne ludności, a także unowocześnienie szkolnictwa. Program ten był ambitny, aczkolwiek nie został w całości zrealizowany.

Poziom przedstawionych w niniejszym tekście artykułów był zróżnicowany, jednakże większa ich część była wartościowa, a kilka opracowano wyjątkowo rzetelnie, ograniczając komunistyczną retorykę do niezbędnego minimum bądź też praktycznie ją pomijając. Nawet te analizy, które pozornie przepelnione były sformułowaniami patriotycznymi, bądź też odwoływały się do źródeł wyłącznie jednej ze stron konfliktu, okazywały się interesujące, gdyż przedstawiały jej ówczesny oficjalny punkt widzenia. Posiadały zatem pewną wartość, pomimo tego, że prezentowały niektóre fakty i wydarzenia w sposób nieobiektywny. Nie należałoby wszakże z tych materiałów rezygnować, gdyż w jakimś stopniu zwiększają one naszą wiedzę o drugiej wojnie indochińskiej. Jest to o tyle istotne, że większość najbardziej interesujących północno-wietnamskich dokumentów źródłowych pozostaje niedostępna.

PRZEMYSŁAW BENKEN

## The Vietnam War Between 1966 and 1967 in the Polish General Staff's Papers

### Abstract

Subject of this paper is to present a rather poorly known aspects of Polish Military Historiography regarding the Second Indochina War. One could think this war should have appeared exotic and thus of no interest to the representatives of the Polish reason of state. Nevertheless, Polish General Staff (Section No. 2) paid it a lot of attention, especially between 1965 and 1975. As a result, many arti-

<sup>57</sup> Cyt. za: IPN, syng. BU 01521/718t3, *Przedmowa*, ZWoDW 1967, nr 3, s. 3. Oficerowie Wojska Polskiego wytykali Amerykanom hipokryzję, pisząc o tym, że przez cały rok 1966 na pomoc dla ludności cywilnej wydali oni tylko 400 milionów dolarów (tyle kosztowało 6 dni prowadzenia działań wojennych w Indochinach).

<sup>58</sup> Reformy monetarne szczegółowo opisał tekst: *Problemy rozwojowe ekonomiki Wietnamu Południowego*, ZWoDW 1967, nr 3, s. 14-24.

<sup>59</sup> *Uchwały Konferencji w Honolulu*, ZWoDW 1967, nr 3, s. 8. Znacznie zwiększenie przepustowości portów Południa służyło także wsparciu wojskowego transportu morskiego Amerykanów.

<sup>60</sup> Kwestie związane z rolnictwem poruszono w artykule: *Rewolucyjny rozwój kraju*, ZWoDW 1967, nr 3, s. 43-47.

cles, analysis and official reports had been written. Most were created by officers, who at that time were working as Military Attaches next to Polish Embassy in Hanoi. The above materials were published as a special edition of the Polish General Staff. It was being released in 1967 and at the beginning of 1968, in the series, called *Collection of News About Military Operations in Vietnam*. Author's aim has been to give the reader a full account of all ten parts of the series. In the author's opinion those materials are a vital source, doubtlessly essential for every Polish scholar making a serious research on The Second Indochina War. Author has described structure and content of each part of the series as well as put some clarifying comments of his own. In numerous footnotes Author made references to signatures of used files, so that the reader could reach them more easily. Author believes this paper will be useful especially for students willing to extend their knowledge on the Vietnam War.